

Stanisław Noakowski ( Nieszawa, 26.03.1867 - Warszawa, 01.10.1928)

*„Dziwnym artystą jest Noakowski.*

*Architekci twierdzą, że jest malarzem: malarze utrzymują, że jest architektem.*

*Według mego mniemania jest on urodzonym malarzem do szaleństwa zakochanym w architekturze.”*

Tak o naszym patronie pisał jeden z jego pasjonatów – Tadeusz Pruszkowski.

Kim był Stanisław Noakowski – malarzem czy architektem?

Spróbujemy, choć w części, przybliżyć sylwetkę patrona Naszej Szkoły. Mamy też nadzieję, że będzie to inspirujące spotkanie dla was wszystkich, spotkanie, które być może dla wielu z Was będzie początkiem „przygody z architekturą”.

Nieszawa, maleńka miejscowość tu w 1867 r. przychodzi na świat Stanisław Noakowski.

*„Od dzieciństwa pociągała mnie ta sztuka wielka, wyrazista i natchniona, która razem z naturą — oblicza odrębne, własne, a typowe każdemu krajowi nadaje, sztuka, w której tworach zbiorowa dusza narodu najwyraźniej się wypowiada, najpiękniej wyśpiewuje.”*

Nauki początkowo pobiera w pobliskim Włocławku, potem w szkole w Łowiczu. Od dzieciństwa namiętnie rysuje pod okiem swego pierwszego nauczyciela –malarza Ludwika Boucharda.

*„Rysowałem wszystko, co rysować się dało.”*

*„Najpierwsza budowla, która może zamiętnienie do architektury we mnie wzbudziła, był stary parafjalny kościół Nieszawski, w którego cieniu w plebanji jako syn miejscowego rejenta w roku 1863 się urodziłem i wychowałem, stary czerwony, szerniały kościół ceglany gotycki, przez Jagiełłę pod wezwaniem św. Jadwigi stawiony, budowla przysadzista, z wielkimi skarbami, przez wieki pokieroszowana i poszarpana, obandażowana cała, z białymi barokowymi szczytami i kapliczkami, drewnianą wówczas, na czarno wymalowaną szopą na karawan, z przepięknym bogato rzeźbionym a całym srebrzystym ołtarzem wielkim i wspianiami stallami gdańskiej snycerskiej roboty, arcydziełem jedynym w swoim rodzaju na ziemiach naszych; siadując w stallach tych dzieckiem na niedzielnych nabożeństwach, przeżywałem szereg wrażeń artystycznych arcypotężnych; kościół ten zaiste był dla mnie Pierwszym muzeum wszystkich sztuk plastycznych, pierwszym teatrem, pierwszą operą, pierwszą wyczutą raczej niż przeżytą kartą historii.”*

*„W kościołach tych nie było na pewno żadnego pomnika, żadnego ołtarza, żadnego zakątka, którego bym nie narysował, nieudolnie dosyć zresztą, na dużych arkuszach szarego papieru do zawijania śledzi.”*

W 1886 r. wyjeżdża do Petersburga, by tam studiować architekturę w Akademii Sztuk Pięknych, którą kończy z wyróżnieniem. Kolejne lata to podróże po Europie- do Francji, Anglii, Włoch.

*„Później (1886 r.) nastąpiły lata specjalnych studiów w Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych na wydziale architektonicznym w atmosferze chłodnej, obcej ale poważnej i dla studiów artystycznych bardzo dodatniej.*

*[..]potem nastąpiły długie, długie lata spędzone w Rosji lub zagranicą z kilkudniowymi odwiedzinami Warszawy i krótką, ale jedyną w swoim rodzaju wycieczką do Kaźmierza, Puław, Sandomierza, Kielc, Lublina.*

*Zresztą, podróżując gdzieś co lato, widywałem przelotnie Kraków wspianiały, Poznań, Gniezno, Gdańsk, Wilno, Kowno, Grodno, Mińsk, Witebsk, Lwów, że już o zakątkach pomniejszych w Pińczowskim i na Żmudzi i innych nie wspomnę; widziane zresztą to wszystko było raczej z okien wagonu, przelotnie, bo studia specjalne architektoniczno-*

*archeologiczne w ówczesnych warunkach policyjnoochronnych były więcej niż trudne, wprost wykluczone raczej, i trzeba było wyrobić w sobie jakiś specjalny aparat wzrokowo-pamięciowy, żeby otrzymane wrażenia na zawsze, na długo przynajmniej utrwalić.”*

Po powrocie do Rosji otrzymuje stanowisko kustosa i nauczyciela historii sztuki i kompozycji w szkole sztuki stosowanej w Moskwie.

W roku 1906 r. zostaje mianowany profesorem architektury na Wydziale Architektury Moskiewskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Rok 1918 przynosi Polakom niepodległość. Wielu z nich powraca do ojczyzny, także Noakowski. Rozpoczyna on pracę na Politechnice Warszawskiej jako nauczyciel akademicki; wykłada historię sztuki oraz historię architektury na Wydziale Architektury. W latach 1920-1923 obejmuje stanowisko dziekana tegoż wydziału.

Jako nauczyciel akademicki wyróżnia się nie tylko głęboką znajomością stylów architektonicznych, ale też wrażliwością na piękno w architekturze. Posiada fenomenalną zdolność przenoszenia swych przeżyć w formie rysunkowych fantazji na papier.

*„Posługując się od szeregu lat przy wykładach historii architektury rysunkiem ręcznym, robionym ad hoc kredą na tablicy — musiałem najprzód wyzbyć się odtwarzania szczegółów drugorzędnych, a nauczyć poprzestawania na najcharakterystyczniejszych liniach, zwracać zaś zawsze szczególną uwagę na dosadną charakterystykę i wyrazistość budowli w najrozmaitszych stylach.”*

Jeden z słuchaczy tak wspomina wykłady profesora:

*„Niezmiernie interesujące swoje wykłady Noakowski ilustruje często rysując kredą na tablicy z nieporównaną maestrią i subtelnością. W szkicach i rysunkach umie wyrazić wszelkie nastroje. Nastroje wnętrza przede wszystkim. Wnętrza surowe, radosne, melancholijne, ponure, wesołe, smutne...- ze wszystkimi właściwościami epok w proporcjach, ozdobach i meblach.”*

Swoje prace Noakowski zaczyna wystawiać od 1921 r. w wielu miastach Europy- w Londynie, Paryżu, Pradze, Wiedniu czy Amsterdamie.

Pojawiają się pierwsze znaczące nagrody i wyróżnienia:

- 1923 r. – nagroda za cykl rysunków z Wawelu
- 1824 r. – nagroda kawalera Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski
- 1926 r. – nagroda Prezesa Rady Ministrów za całokształt twórczości.

**„Rysunki te, choć cieszyły się powodzeniem na poważnych wystawach i konkursach architektonicznych, były raczej sporadyczne, bez określonego planu robione, nie obejmowały całokształtu architektury naszej.**

**Nie zadawał mi mnie wreszcie w takiej mierze, jakbym chciał.”**

W latach 1927-1928 naucza w Żeńskiej Szkole Architektury, której jest współzałożycielem, a po śmierci w 1928 r. – jej patronem.

Należy pamiętać, że na dorobek Stanisława Noakowskiego składają się nie tylko rysunki i szkice, ale również prace architektoniczne – jest bowiem autorem kilku projektów: Kapliczki grobowej rodziny Koczubiejów, Kapliczki dla serca T. Kościuszki w Rapperswilu, dwóch nagrobków biskupów w katedrze wrocławskiej .

Na koniec jeszcze jedno wspomnienie o naszym patronie:

*„Gdy patrzę na jego prace , ogarnia mnie entuzjazm...sztuka Noakowskiego rodzi się z głębokiego umiłowania, ze źródła , z którego rodzi się każda wielka sztuka”.*

\*W cytatach zachowano dawną pisownię.